

8748 Kwestionariusz

8748

sk. nr. 2 Klucowice August ~~...~~ Oliva

20.12.1914 r w miejscowości wieś **REFERAT** Borsew
HISTORICZNY owów wojni Tarnopol, żołnierzy, rotaty
Przebywał w oborach jako jeńiec.

Dnia 17.9.1939 r. gdy sowieci przekroczyli naszą granicę, ja byłem w Boronie K. O. P. Borszewów mobilizowany, i wraz z innymi się stamtąd wycofywać i za Borszewem stąpali mnie do niewoli, i wkrótce doprowadzili do Kamieńca Podolskiego, skąd dnia 19 września załadowali nas do wagonów i przewieźli do obozu Trokhino koło Kłuska, gdzie było już dosyć zimno już były wiatry zimowe i padał śnieg muszkaliśmy w barakach letnich tak że okien niepotrzebne drzwi wszędzie były i bez sufitu i ja byłem tylko w mundurze dla tego jak mnie sowieci stąpali to wszystko mi zabrali. a jeść to dawali dwa kilo chleba na 8 dni i nawet na 10 dni. i dwar razy rzedkiej zupy może nawet

nie było pięt litra przez miesiąc musi tu
 już nie można było chodzić i ostatkiem
 tu było języców koto kłyżce.
 7 Piotkina zawiezli nas do Krywego-rogu
 dnia 18 października tam miszkemnie były tro-
 chu lepsze i jeść spowrotem trochę dawali
 bo chcieli żeby pracować w kopalni.
 no i ja poszedłem 4 dni do kopalni pracow-
 wać ale później już więcej nie poszedłem
 choć tam gonili czyli przymusowo wygania-
 li, ale ja trochę zaczął uolować chorego
 a później nawet mnie lekko sordieki se-
 jstem chory na serce i więcej do roboty
 mnie nie wyganiali ale później karali
 mnie sprzątac na siali i płacili 10 rubli
 na miesiąc ale gdy zaczęło być ciepło korna-
 ru zaczęli wyganiać do roboty ale ja
 nie poszedłem choć już nie chcieli dawać
 pieniędzy to ja miałem 45 pięt rubli to

Przemylem cały miesiąc a w maju już do roboty
 ty nikogo nie lubeli to zaczęli dawać jeść.
 Języców było razem 280 ma przydnieł był do
 Kopalni 1 maja.
 4 Barabra dała było Biełomozow że ja się idzi hitem
 że tak unas w polsce ich było, i było pare rydów
 i Ukraińców, kolejenstwo na ogół to było.
 2 Krywego-rogu przywieśli nas na Polskie
tereny pod Przemysł Ostra-góra
 na roboty drog i nowa zaczęli na gonie
 do roboty koledry chodzili a ja nie, bo ja mówi-
 tem że jestem chory i jednego dnia zaczęli mnie
 wyznat mnie przymusowo na roboty lecz ja nie-
 robiłem nic, jak przyszedł domas na roboty
 zaczęli mnie to ja jemu zaczął mówić że ja jestem
 chory i walił mi będe to on mnie straszył
 białymi niedźwiedziami i innym tytko mógł
 to ja nie robiłem, i więcej do roboty nie poszedłem
 Sharskałisiny w stodole i stajni, wa runki chigienic

orne były bardzo marnie od wschód niemieckie
było się odgonić, bo nawet nie było wody.

Zwłaszcza tych którzy którzy nie podali się Polakom
to wszystkich to puścili bez konwoju na
roboty. Obóz liczył 400 ludzi.

Z ostrej góry rozwieźli nas lepszych zabrali
jeszcze dalej pod Premysl a nas którzy
~~którzy~~ nie pracowali lub słabo pracowali
to rozwieźli nas do Fuligłowy koto
Szolowej - Miśni dnia 19 lipca 1940r.

Tu było trochę gorzej bo raz na drugi
dniem wygnali nas wszystkich na roboty
choć ja niepracowałem i miałem
przez dłuższy czas po 400 gram chleba
choć później zrobili nas bygdas słabo silny
miałismy wyrobić 70 procent to było rationa-
ne na 100. i tak mieliśmy robić, ale później
gdz i bardzo do kucyli tutaj immunizacji
trochę robić, trochę kombinować żeby

było trochę chleba przeważnie stukli kamienie
to się usiadło na jakiegoś stępną kupę to odziesiąt-
smikiem popadał tak się było jakos normy
zrobił. Warunki mieszkaniowe były bardzo
marnie mieszkałismy w stajni i jak przysła
zima to raz na woda z góry się lała na głowę
jak by specjalnie ktoś tam natęł.
i ubranie też było bardzo słabo, tylko w tej
wstążce jak była jesien to pałały olesce
to raz na przemokło i ta musiał czekać do
wiosny bo prostej nieposzli roboty jak
nie odrobili 8 godzin. A w Boie Narobienie
to wygnali nas do roboty i nie chcieliśmy
robić, to dowiedzia konwoju postawili nas
w caworkach i ustaliliśmy że każdy godzinny
na drodze choć był dość długi most.
Kolejnistwo to nie było takie było, bo taki koman-
dant oboru Malczewski to sam był wprawdzie
ten sam co sowici i nawet i gorszy, jak który

6 8748
kolegów siedział w areszcie to on pilnował
wał żeby który nie podał trochę jedzenia
a jak który chciał podać, to sam nie raz
chciał zamknąć do aresztu a jak się nie dało
dał to powiesił na celownik to na drugi
dzień znowu zamknął.

W styczniu 1941r. wywieźli nas do Płupowa
kolo Kucowa, mieszkaliśmy tam w stajni
i innym było też zabardzo po nie było wesoło
ubrać i czym przykryć, a jeśli obawiali bardzo
ile, i wśród było trochę niara, bo wogóle nie
było możliwości ich się porwać.

W tym czasie nas zabrali do Zborowa woj.
Tarnopol.

W tym obozie było trochę lepiej od wszystkich
tu nas było 700 ludzi, spożytku też było
niegdyś dlatego jeden barak wybudowany w
zimie i smęgi był pod pryzmami, ale ja
tu też długo nie jestem i wywarę nie coś

7 8748
około 300 ludzi do kamieniołomu
Suryostaw kolo Skola, dnia 16 maja 1941r.
Tu warunki mieszkaniowe były rewryjskich obozów
najlepsze, ale zato do roboty gonili i święta nie było
ani niedzię i 12 godzin pracy tylko dłużej tam
nie byliśmy bo wojna wybuchła sowiecko-niemiecka
i wyszliśmy ze skola 27 czerwca i gnałi nas pogona
maszerowaliśmy dwa dni, podczas podróży koledy
padali że nie mogli maszerować i u siebie ich
prawo podobnie dobiłi.

Tuż podczas marszu pare kolegów chciało
nabrać wody z rowu to jeden sowiec strzelił
i poranił trzech innych kolegów, i przywieźli
ich do miasteczka Dolina, gdzie ich prawo
podobnie podobijali, bo nas zabawiali nie
pociesz a ich nie, ale ja ich nie widziałem
Dжек zabawiali 30 czerwca rano to nas wieźli
do Starobielska 24 dni, zjedzeniem było bardzo
stała bo były dni które nie miały do jedzenia

raz dali 2 kilo chleba ⁸ na 70 ⁸⁷⁴³ ludzi skurzy
siedzieli w wagonie osiemnastotonowym
ojek się dopominaliśmy się o jedzenie to
oni mówili że jutro nie niedostaniecie,
Tylko jeden zmarł podczas podróży,
a jednego zastrzelili jak wyskoczył z wagonu
na podjeździe w celu namas transport
i ten niernom ich nerwik bo dlatego
że nie byłym tam otępa a wszystkich nas
było więcej jak 900 ludzi.

Je listy od rodziny otrzymywaliśmy ale
od siostry którą wywieźli do Rosji to nie
miałem żadnego listu.

Do wojska wstąpiłem Starobielsku
oporniej wyjechaliśmy do Tocka.

m/p. dnia 5/II 1943r

Star. szer.
Kłencowicz Augustyn